

# **Ewangelia z 25 grudnia: Ciemności już nie kryją Ziemi**

Ewangelia z uroczystości  
Narodzenia Pańskiego (Msza w  
dzień) wraz z komentarzem.

"Wszystkim tym jednak, którzy  
przyjęli [Słowo], dało moc, aby  
się stali dziećmi Bożymi".

Dopiero wtedy nasze życie  
chrześcijańskie nabiera  
dojrzałości, gdy zdamy sobie  
sprawę, że wobec Boga  
jesteśmy małymi dziećmi.

## **Ewangelia (J 1, 1-18)**

Na początku było Słowo, a Słowo  
było u Boga, i Bogiem było Słowo.

Ono było na początku u Boga.  
Wszystko przez Nie się stało, a bez  
Niego nic się nie stało, z tego, co się  
stało.

W Nim było życie, a życie było  
światłością ludzi, a światłość w  
ciemności świeci i ciemność jej nie  
ogarnęła.

Pojawił się człowiek posłany przez  
Boga, Jan mu było na imię. Przyszedł  
on na świadectwo, aby zaświadczyć o  
światłości, by wszyscy uwierzyli  
przez niego. Nie był on światłością,  
lecz został posłany, aby zaświadczyć  
o światłości.

Była światłość prawdziwa, która  
oświeca każdego człowieka, gdy na  
świat przychodzi. Na świecie było  
Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz  
świat Go nie poznał. Przyszło do  
swojej własności, a swoi Go nie  
przyjęli. Wszystkim tym jednak,  
którzy Je przyjęli, dało moc, aby się  
stali dziećmi Bożymi, tym, którzy

wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od ojca, pełen łaski i prawdy.

Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: «Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie». Z Jego pełni wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce.

Podczas gdy Prawo zostało dane za pośrednictwem Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa.

Boga nikt nigdy nie widział; ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie ojca, o Nim pouczył.

---

## **Komentarz**

Gdy byłem dzieckiem często uczestniczyłem zarówno w Pasterce jak i w Mszy w dzień Bożego Narodzenia. Pamiętam, że byłem rozczarowany, gdy zamiast barwnej historii narodzenia Pana Jezusa, czytanej w nocy, w dzień słyszałem abstrakcyjne rozważania św. Jana o Słowie i światłości, która świeci w ciemnościach. Z czasem zacząłem doceniać piękno poematu umiłowanego ucznia Jezusa oraz jego znaczenie dla zrozumienia całej historii Zbawienia. Ten fragment jest kluczem do zrozumienia całej Ewangelii. Może dlatego przed reformą liturgiczną Prolog św. Jana był czytany na zakończenie każdej Mszy (do dziś tak jest w tzw. Mszy trydenckiej),

Świat i my wszyscy zostaliśmy stworzeni przez Boga. Nosimy w sobie w Jego światło. Uczynił nas zdolnymi do życia w Nim, do miłości. Jednak upadek aniołów i upadek człowieka sprawia, że w tym chcianym przez Boga świecie istnieje zło. Niekiedy możemy mieć wrażenie, że ono dominuje. Dzisiaj epidemia i jej społeczne oraz gospodarcze konsekwencje napełniają nas lękiem. Podobnie, głęboki kryzys wiary i moralności, który ujawnił się w naszym narodzie w ostatnim czasie, sprawiają, że chcielibyśmy powiedzieć za Mickiewiczem: „ciemności kryją ziemię”.

A jednak, „światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła”. Bóg nie opuścił swojego stworzenia. Świat nigdy nie stał się radykalnie zły. Jednak człowiek, pogrążony w mroku grzechu przestał widzieć światło. Nie był w stanie przeniknąć

ciemności. Potrzebował radykalnej przemiany. Dlatego „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami”. Dopiero gdy pojmiemy te słowa św. Jana, możemy „czytać ze zrozumieniem” historię narodzenia w stajence, pasterzy biegnących do Betlejem czy pokłonu Mędrców. Dziecko, które Maryja urodziła przed 2000 lat jest Bogiem, który przyjął ludzką naturę. Tym samym Bogiem, który powołał do istnienia cały świat i każdego z nas z osobna. Który daje nam życie, jest światłem, „które oświeca każdego człowieka gdy na świat przychodzi”.

Ten Wszechmocny Bóg, choć świat i my jesteśmy Jego własnością, daje nam wybór. Oto kolejna tajemnica o której pisze św. Jan. Możemy Go nie przyjąć! Ale jeśli przyjmujemy stajemy się Jego przybranymi dziećmi. Jego życie w nas pulsuje. Nosimy w sobie Jego światło. I choć nadal otaczają nas ciemności, czasem niestety z

naszej winy, to nie mogą nas ogarnąć, bo On jest w nas.

Boże Narodzenie kojarzy nam się z dzieciństwem. To dobrze, ale postarajmy się, żeby te skojarzenia i wspomnienia prowadziły nas do głębszego przeżycia sensu tych świąt. Bóg stał się małym dzieckiem, aby nas uczynić swoimi dziećmi. Wtedy dopiero nasze życie chrześcijańskie nabiera dojrzałości, gdy zdamy sobie sprawę, że wobec Niego jesteśmy małymi dziećmi.

Michał Kwitliński //Zdjęcie:  
Pianissimo - Getty Images

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/25grudnia-narodzenie-panskie/> (25-04-2025)